

Bogdan Chrzanowski

Gen. Stefan Rowecki – „Grot” – Komendant Główny Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) – Armii Krajowej (AK) – sylwetka polityczna

Osoba gen. Stefana Roweckiego („Grot”) znana jest i dziś można powiedzieć, że szeroko opisywana w polskiej historiografii. Jednak do 1978 r. nie ukazało się zbyt wiele publikacji dotyczących tej postaci. Wyjątek stanowiły lata 1947–1948, 1957 i 1963. Dopiero od 1978 a zwłaszcza od 1981 r. światło dzienne ujrzało szereg bardzo ciekawych artykułów, książek tak naukowych, jak i popularnonaukowych oraz wspomnień. Na przeszkodzie stały tutaj przyczyny polityczne i niechęć do szerszego obrazowania walki prowadzonej przez struktury wojskowo-cywilne Polskiego Państwa Podziemnego w tym jego przywódców a takim był przecież gen. S. Rowecki – „Grot”¹. Zarówno historycy, jak i jego rodzina czynili wysiłki aby ocalić od zapomnienia postać gen. Roweckiego co skutkowało dużą ilością wartościowych publikacji, w tym biografia pióra Tomasza Szaroty².

¹ Na ogół w literaturze powojennej pisano o gen. S. Roweckim względnie obiektywnie, co nie oznacza, iż nie było krzywdzących wręcz niekiedy ocen. Już w 1946 r. J. Mulak napisał, że „Główną kwalifikacją nowego komendanta ZWZ była pewna znajomość techniki zwalczania ruchów rewolucyjnych”. Por. J. Mulak, *Wojsko podziemne*, Warszawa 1946, s. 11. Chodzi o książkę autorstwa S. Roweckiego, *Walki uliczne*, Warszawa 1928 (zob. przyp. 9 i dalszą część artykułu).

² Zob. T. Szarota, *Stefan Rowecki „Grot”*, Warszawa 1983. Rec.: B. Chrzanowski, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1985, nr 6, s. 130–136. Por. także: A. Chmielarz, A.K. Kunert, *Spiska 14. Aresztowanie generała „Grot” – Stefana Roweckiego*, Warszawa 1983. Rec.: B. Chrzanowski, „Stutthof. Zeszyty Muzeum” 1987, nr 7, s. 252–254; T. Żenczykowski, *Generał Grot. U kresu walki*, Londyn 1983 (przedruk: Gdańsk 1989); *Stefan Rowecki w relacjach*, red. nauk. T. Szarota, Warszawa 1988; Stefan Rowecki (Grot), *Wspomnienia i notatki. Czerwiec–wrzesień 1939*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył J. Szyrmer, Warszawa 1957; S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne (1906–1939)*, wybór tekstów: A.K. Kunert, J. Szyrmer, Warszawa 1988; I. Rowecka-Mielczarska, *Wspomnienia córki gen. Stefana Grota-Roweckiego*, Warszawa 1985; eadem, *Ojciec. Wspomnienia córki gen. Stefana Grota-Roweckiego*, Warszawa 1985; *Takiego Go pamiętam. Wspomnienia o generale dywizji Stefanie Grocie-Roweckim*. Wyboru z obszernej całości pt. *Ojciec* dokonała córka Irena Rowecka-Mielczarska, Warszawa 1986 i in.. Właśnie z inicjatywy I. Roweckiej-Mielczarskiej we wrześniu 1980 r. w Częstochowie, na Jasnej Górze, przeprowadzono akcję zbierania podpisów pod petycją domagającą się nazwaniem ulic w Polsce imieniem Armii Krajowej i gen. Grota-Roweckiego.

Warto przybliżyć krótki życiorys gen. „Grot”. Urodził się w 1895 r. w Piotrkowie Trybunalskim. Od 1911 r. uczestniczył w nielegalnym skautingu. Podczas I wojny światowej wstąpił do Legionów Polskich a w 1918 r. wstąpił do Polskiej Siły Zbrojnej (Polnische Wehrmacht). Od 1918 r. był w Wojsku Polskim, pełniąc tam różne funkcje, np.: szefa Wojskowego Instytutu Naukowo-Wydawniczego, dowódcy 55 Pułku Piechoty w Lesznie i następnie Brygady Korpusu Ochrony Pogranicza „Podole” w Czortkowie. Pracował również w Oddziale II. Podczas kampanii jesienniej 1939 r. dowodził Warszawską Brygadą Pancerno-Motorową. Pułkownik dyplomowany. Podczas okupacji był szefem Sztabu i zastępcą dowódcy głównego Służby Zwycięstwu Polski, a później komendantem Obszaru Nr 1 (Warszawa) Związku Walki Zbrojnej (ZWZ) – praktycznie Komendantem Okupacji Niemieckiej, potem zastępcą Komendanta Głównego ZWZ i od 30.06.1940 r. – Komendantem Głównym Związku Walki Zbrojnej – Armii Krajowej (AK) i delegatem ministra obrony narodowej w kraju³. Aresztowany w Warszawie przy ul. Spiskiej 14 w dniu 30.06.1943 r. został zamordowany w obozie koncentracyjnym Sachsenhausen w niewyjaśnionych bliżej do dziś okolicznościach, przypuszczalnie w pierwszych dniach sierpnia 1944 r., aczkolwiek są relacje mówiące o grudniu 1944, lutym 1945 a nawet kwietniu 1945 r. Od 26.05.1940 r. – generał brygady a od 14.03.1944 r. – generał dywizji.

Będąc oficerem Wojska Polskiego był apolityczny, co nie oznacza, iż nie miał poglądów na sytuację polityczną, społeczną czy gospodarczą. Majowy zamach 1926 r. przeżył głęboko, zwłaszcza że dokonał go Komendant tak bardzo uwielbiany przez legionistów. Był tym załamany. Jak napisał jego brat – Stanisław: „Tym co się stało, walką bratobójczą na legalnie wybraną głowę państwa, jest mimo swojego żelaznego charakteru prawie załamany. Oto Jego dowódca, zwycięzca w 1920 r., w pierwszej polskiej wojnie wygranej od czasu wyprawy Wiedeńskiej, sam łamie i skłania swych żołnierzy do złamania przysięgi złożonej na wierność dopiero co odrodzonej Rzeczypospolitej. Tego nawet wierność i jego przywiązanie do Komendanta znieść nie mogą”⁴. Sprawa zamachu majowego ponownie wyplłynęła w czerwcu 1926 r., kiedy po wyborze prezydenta Ignacego Mościckiego, podczas jednego z rautów na Zamku Królewskim doszło do spotkania marszałka Józefa Piłsudskiego z pułkownikiem S. Roweckim: „Piłsudski cenił bojowość i zdolności pułkownika Roweckiego, znał go

³ Szerzej: A.K. Kunert, *Rowecki Stefan Paweł (1895–1944)*, [w:] A.K. Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, Warszawa 1987, s. 134–135; idem, *Rowecki Stefan (1895–1944?)*, „Grabica”, „Grot”, „Kalina”, „Rakoń”, „Tur”, *plk dypl./gen. dyw.*, [w:] A.K. Kunert, *Ilustrowany przewodnik po Polsce Podziemnej 1939–1945*, Warszawa 1996, s. 573.

⁴ S. Rowecki, *Czy istnieje polska racja stanu wspólna tak dla dawnej tzw. przedwrześniowej Polski, jak i dla Polski dzisiejszej?*, Warszawa, 15.06.1969, s. 19 (maszynopis udostępniony przez S. Roweckiego autorowi w 1972 r.). T. Szarota zauważył, że ostatecznie Rowecki nie wystąpił aktywnie po żadnej ze stron. Zob. T. Szarota, *op.cit.*, s. 38 i n.

jeszcze ze Strzelca⁵. Spotkawszy go na sali zagadnął żartobliwie: – A ty co robiłeś w czasie walk majowych? Nie widziałem ciebie nigdzie (...). Rowecki odparł jak zwykle szybko i stanowczo: W maju Komendancie dowodziłem tylko książkami w moim instytucie, ale gdybym dowodził inną bronią musiałbym tym razem pójść przeciwko Komendantowi...” Marszałek docenił odwagę Roweckiego. Już 1.09.1926 r. został przeniesiony do Inspektoratu Armii gen. Józefa Rybaka jako I oficer sztabu⁶.

S. Rowecki przywiązywał dużą wagę do sprawnej pracy wywiadu. Jego zainteresowania tą formą walki sięgają jeszcze lat dwudziestych. Podczas wojny z Rosją Radziecką był szefem Oddziału II Dowództwa Frontu Południowo-Wschodniego i Grupy Operacyjnej gen. Edwarda Śmigłego. Po wojnie interesował się fachową literaturą na ten temat. W 1923 r. napisał przedmowę do książki F. Touchy’ego traktującej o służbach wywiadowczych podczas I wojny światowej⁷.

Poglądy na sowiecką doktrynę wojenną i ruchy rewolucyjne znalazły odbicie w kilku publikacjach⁸. W 1928 r. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy wydał liczącą 286 stron książkę *Walki uliczne*⁹, traktującą o możliwości użycia armii w czasie wewnętrznego konfliktu do obrony legalnej władzy państwowej. U S. Roweckiego żywo w pamięci tkwił obraz niewoli narodowej i z takim trudem odzyskanej niepodległości. Obawiał się on nowej katastrofy narodowej, jaką niosła każda rewolucja i wyciągnął słuszny wniosek, że obrona państwowości jest sprawą nadrzędną bez względu na kształt ustrojowy. Oprócz zagadnień o znaczeniu czysto policyjno-militarnym odnoszących się do walk ulicznych, zasad działań na terenie miasta, dokonał też analizy sytuacji politycznej w ZSRS (kwestia wojny domowej), rewolucji w Hamburgu (1923 r.), Bułgarii (1923 r.), Estonii (1924 r.). W części wstępnej analizował także przebieg walk faszystów z komunistami we Włoszech, nastroje rewolucyjne po 1918 r. w Niemczech (Berlin, Monachium), w Austrii, na Węgrzech, w Gruzji (1924 r.), w Portugalii i Wiedniu (1927 r.). Nie ominął tu spraw polskich: walk o Lwów (1918 r.) i o inne miasta, powstania śląskiego, mających wprawdzie charakter narodowy, ale jednocześnie dostrzegając groźbę przekształcenia ich w wojnę domową. Już w 1928 r. S. Rowecki prawidłowo oceniał niebezpieczeństwo bolszewickie i chęć wywołania

⁵ Organizacja niepodległościowa powołana przez Związek Walki Czynnej i działająca od 1910 r.

⁶ Por.: L. Chrzanowski, *Generał Grot-Rowecki, żołnierz i dowódca*, „Za i Przeciw” 1957, nr 5–6, s. 11; T. Szarota, op.cit., s. 37–38.

⁷ Zob.: F. Touchy, *Tajne szpiegostwa podczas wojny światowej 1914–1918. Z przedmową majora Szt. Gen. Stefana Roweckiego*, Warszawa 1923.

⁸ Zob. np. interesujący artykuł: *Charakterystyczne cechy sowieckiego regulaminu służby polowej „Bellona”* 1928, t. 31, z. 1–2, s. 63–118 czy *Z rozważań nad przyszłą wojną (W oświeśleniu „czerwonego Sztabu Generalnego”)*, „Przegląd Wojskowy” 1928, z. 16, s. 5–43, z. 17, s. 12–24, 1929, z. 20, s. 113–159 i inne.

⁹ Stefan Rowecki podpułkownik Sztabu Generalnego, *Walki uliczne*, Warszawa 1928, s. XIX, 286. Książka zawiera 18 rozdziałów wraz z 6. załącznikami, wykaz literatury oraz 25 rysunków i 8 szkiców.

przez ZSRS rewolucji światowej: „Wprawdzie w r. 1920 hasła i idee czerwonej Rosji spaliły na panewce, zamiast bowiem rewolucji w Polsce, bolszewickie siły zbrojne poniosły nad Wisłą zupełną klęskę, lecz mimo to i dzisiaj czerwony Sztab Generalny w dalszym ciągu pracuje i przygotowuje swą ideę światowej rewolucji. Wojskowa prasa rosyjska przepełniona jest rozważaniami i planami nowej kampanii rewolucyjnej, w której podobno czerwona armia komunistyczna „musi zwyciężyć” (...). Punktem wyjścia tych poglądów sowieckich kół wojskowych i politycznych jest wojna klasowa, w której przeciwnikowi t.j. najpierw Polsce, jako najbliższemu sąsiadowi przy natarciu wojska czerwonego z frontu, równocześnie należy wbić sztylet w plecy¹⁰. Tym sztyletem mają być wywołane na tyłach frontu bojowego zaburzenia, rozruchy, zamieszki, bunty, sabotaże, słowem działania dywersyjne, a jeśli się uda – rewolucja. W tym celu czerwony Sztab Generalny przygotowuje się starannie. W Moskwie czynne są specjalne kursy i szkoły dla przywódców takich rozruchów w obcych krajach. Organizuje się zawczasu ich sztaby, rzecz najtrudniejsza do stworzenia u zbuntowanych. Przewiduje się również ich wysłanie na miejsce działań, bądź to zawczasu przed rozpoczęciem działań wojennych, bądź też już w czasie operacji wojennych, za pomocą transportu lotniczego. Przygotowuje się oddziały kawalerii do specjalnych zagonów, których celem ma być wdarcie się na tyły przeciwnika i danie pomocy komunistom obcego kraju w organizowanym przez nich zamachu i w wywołaniu rewolucji. Słowem czerwone dowództwo w Rosji sowieckiej nie traci czasu i starannie przygotowuje się do przyszłej rozprawy orężnej, rozprawy, w której wybitną rolę ma odegrać dywersyjna walka rewolucyjna, na tyłach frontu bojowego, a w szczególności w głównych ośrodkach przemysłowych i miastach przeciwnika”¹¹. Tego typu tematykę podejmowały publikacje wojskowe we Francji, Niemczech, czy ZSRS. Kuriozalnym może wydawać się fakt, że spotkała się ona z pozytywną recenzją sowieckiego periodyku „Wojennyj Wiestnik” z 1928 r. (nr 47)¹² a podczas okupacji korzystał z tej książki także obóz Polskiej Partii Robotniczej.

W tym samym roku ukazało się liczące 1209 stron fundamentalne dzieło pt. *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, obrazujące walki o przebieg i ukształtowanie granic powstającego państwa polskiego i osiągnięcia Polski w latach 1918–1928¹³. S. Rowecki napisał tam dwa rozdziały. Pierwszy to „Dzieje oręża” (s. 89–114), dotyczący czynu zbrojnego w okresie 1905–1920. Zawiera dziewięć podrozdziałów.

¹⁰ Jak sprawdziło się to w 1939 r. (! – B. Ch.).

¹¹ S. Rowecki, *Walki uliczne...*, s. XVI. Było to rozwinięcie jego wcześniejszej myśli sformułowanej jeszcze w 1927 r., kiedy to ostrzegał, że w Rosji wprowadzono siłą dyktaturę proletariatu i że w dalszej kolejności system ten zmierza do opanowania świata. Zob.: R.(owecki), *Zagadnienie wojny klasowej, domowej, partyzantki*, „Przegląd Wojskowy” 1927, z. 13, s. 46–59.

¹² *Stefan Rowecki w relacjach...*, s. 29.

¹³ *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918–1928*, red. M. Dąbrowski, Kraków–Warszawa 1928, s. 1209.

Przedstawiono tam walki o granice tworzącego się państwa polskiego: na wschodzie (w tym wojny z bolszewikami w 1920 r.) i na zachodzie, na południu i północy. Drugi zaś nosi tytuł „Wojsko Rzeczypospolitej” (s. 299–320) został podzielony na szesnaście podrzdziałów i odnosi się do nowo powstałej armii polskiej. Rowecki zwrócił przy tym uwagę na niekorzystne pod względem obronności granice Polski. Omawiając sprawy powstającej Marynarki Wojennej zauważył, że: „Państwo polskie musi być w dużym stopniu również państwem morskim, gdyż drogi komunikacyjne morskie odgrywają dlań żywotną rolę, a rozwój gospodarczy kraju jest w wybitnej mierze zależny od ich posiadania”¹⁴. Do spraw odnoszących się do polityki morskiej S. Rowecki powrócił w planie powstania z lutego 1941 r., o czym będzie mowa w dalszej części.

W obu rozdziałach zamieszczono niezmiernie interesujący serwis zdjęciowy ilustrujący omawianą tematykę. Niektóre fotografie do dziś są prawdziwymi unikatami.

Rowecki dostrzegał też ważną rolę jaką odgrywała w konfliktach zbrojnych propaganda. W 1932 r. na łamach „Przeglądu Wojskowego” opublikował artykuł *Propaganda jako środek walki*¹⁵, a w 1933 w „Bellonie” – *Propaganda w przygotowaniu obrony kraju*¹⁶. Ciekawe rozważania zawarł Rowecki w artykule *Zagadnienie filmu wojskowego*, zamieszczonego także w „Bellonie” w 1925 r.¹⁷

Prowadził notatki w formie wspomnień i zapisków z życia publicznego i prywatnego. Zachowany diariusz zawiera opisy odnoszące się do dziejów Polski i stanowi dziś ważne źródło wiedzy nie tylko historycznej, ale i politologicznej. Obejmuje lata 1906–1939. I tak np. 22.05.1939 r. Rowecki zawarł refleksje na temat wyższych dowódców Wojska Polskiego i ich kwalifikacji na wypadek wybuchu wojny. Przewidywał wybuch wojny w końcu sierpnia, lub jesienią 1939 r., bądź w 1940 r. Wnioski swoje oparł na podstawie dyskusji, która odbyła się w kręgu znajomych oficerów. Oprócz marszałka E. Śmigłego-Rydza scharakteryzował 58 generałów: Inspektorów Armii, dowódców Korpusów, Dywizji Piechoty, generałów kawalerii i 10 pułkowników stojących na czele Dywizji Piechoty¹⁸.

S. Rowecki trafnie oceniał wydarzenia polityczne 1939 r., w tym relacje polsko-niemieckie i polsko-radzieckie. 8.06.1939 r. zauważył, że: „(...) Rosja nie będzie miała ochoty zbyt angażować się w wojnę światową, ale wyczekać, aż państwa „osi” wraz z ich przeciwnikami wyczerpią swe siły, aby potem łatwiej było rzucić ponownie żągiew rewolucji na całą Europę. Jedno jest prawie pewne, że gdy skończymy wojnę z Niemcami, to będziemy zaraz mieli drugą z Rosją Sowiecką, taki to już jest nasz los

¹⁴ Ibidem, s. 319.

¹⁵ „Przegląd Wojskowy” 1932, z. 34, s. 1–45.

¹⁶ „Bellona” 1933, t. 41, z. 1, s. 55–96. W 1933 r. oba artykuły zostały wydrukowane w postaci publikacji zwartej. Zob.: S. Rowecki, *Propaganda w przygotowaniu obrony kraju*, Warszawa 1932, ss. 92. Por. T. Szarota, op.cit., s. 74.

¹⁷ „Bellona” 1925, t. 19, s. 72–82.

¹⁸ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne...*, s. 95–104.

dziejowy, że leżymy na szlakach ze wschodu na zachód i odwrotnie”¹⁹. Z kolei 19.06.1939 r. zwrócił uwagę, że: „Rosja coraz wyraźniej precyzuje swe stanowisko, że nie pójdzie na układ z Francją i Anglią przeciw Niemcom. Wprawdzie wyraźnie tego jeszcze nie powiedziano, ale ciągle kunktatorstwo i przedłużanie pod różnymi pretekstami wyraźnie na to wskazuje. Stalin i Mołotow wolą zachować swobodę działania i wyciągać potem «pieczone kartofle» z tego ognia wojennego, niż sami się w nim palić”²⁰. Później dostrzegł niebezpieczeństwo paktu Ribbentrop – Mołotow z 23.08.1939 r., chociaż istnienie tajnego protokołu nie było wówczas znane. Wiedzano jedynie o pakcie o nieagresji. Po datą 24.08.1939 r. zanotował: „Stało się to czego się obawiałem i prawie spodziewałem. ZSRR wykiwał Anglików i Francuzów, bo zawiera «pakt nieagresji» z Niemcami. Ribbentrop odleciał wczoraj do Moskwy i dziś ma tam «uzgodnić» (ciekawe za jaką cenę dla Niemców) (podkr. – B. Ch.) warunki i podpisać pakt. Niewątpliwie jest to pewien sukces dyplomatyczny. Chcą nas zastraszyć widmem powrotu «Rapallo»²¹. Jednak za jakąż cenę (podkr. – B. Ch.). Twórcy bloku antykomunistycznego, Hitler zawiera przyjaźń z Rosją bolszewicką. Będzie to miało daleko idące konsekwencje, a przede wszystkim ostatecznie odsłania moralną fizjonomię brunatnej Rzeszy (...). Może być jednak i gorzej, a mianowicie jeśliby pakt nieagresji zdołali Niemcy rozszerzyć na pakt wzajemnej pomocy na wzór «Rapallo». Teraz można się już wszystkiego spodziewać. Wtedy jednak nasze położenie – Polski – byłoby po prostu beznadziejne. Chybaby przyszło nam tylko walczyć i zginąć z honorem, aby potem znowu w odpowiedniej chwili Polska powstała, by żyć. Ale mam nadzieję, że tak źle nie będzie i nasz przeciwnik – na razie – ograniczy się do Niemców. Moskali na pewno będziemy mieli na karku dopiero pod koniec wojny”²². Ale pod datą 2.09.1939 r. odnotował przyjazd delegacji sowieckiej do Berlina, wyrażając wątpliwość czy chodzi tutaj o sam pakt nieagresji czy też o inne jeszcze porozumienie: „Niepokoi mnie wiadomość podana dziś wieczorem przez radio wrocławskie, że przybyła do Berlina wojskowa misja rosyjska (w składzie kilku generałów oraz oficerów). Jest to dla nas jakby pogródka: poczekajcie my jeszcze z bolszewikami uzgodnimy nasze działania wojenne. Wskazywałyoby to też na to, że poza paktem nieagresji coś więcej kryje się lub szykuje między Niemcami i bolszewikami” (podkr. – B. Ch.)²³.

Z jednej strony prawidłowo oceniał politykę Stalina zmierzającą do rozprzestrzenienia rewolucji komunistycznej w Europie, z drugiej natomiast dostrzegał możliwość wspólnej z ZSRS akcji przeciwko Niemcom w obronie Czechosłowacji²⁴. Jednak

¹⁹ Ibidem, s. 109.

²⁰ Ibidem, s. 119.

²¹ W dniu 16.04.1922 r. w Rapallo został podpisany układ pomiędzy Niemcami a Rosją Radziecką.

²² S. Rowecki (Grot), *Wspomnienia i notatki...*, s. 76–77.

²³ Ibidem, s. 91.

²⁴ S. Rowecki (Grot), *Wspomnienia i notatki...*, s. 68–69, s. 145–146; *Takiego Go pamiętam...*, s. 55.

agresja sowiecka na Polskę we wrześniu 1939 r., aneksja ziem wschodnich Rzeczypospolitej, terror okupacyjny na tych obszarach, akcje polskich komunistów kierowanych z Moskwy spowodowały, iż gen. „Grot” uważał Związek Radziecki za wroga nr 2. W Meldunku Nr 132 *Postawa wobec Rosji i nasze możliwości na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej* wysłanym do Londynu 22.06.1942 r. napisał: „Świadomość, że Rosja była i będzie naszym wrogiem, jest żywa w naszych szeregach konspiracyjnej Armii, oraz niemalże jednolicie oceniana w całym Kraju, bez względu na przekonania polityczne”²⁵. W kolejnym planie powstańczym (*Raport Operacyjny Nr 154/III*) z 1942 r. Komendant Główny Armii Krajowej zaznaczył: „Rosja. Zaliczam ją tylko ze względów formalnych do państw sprzymierzonych, w rzeczywistości zaś trwam na stanowisku, że Rosja ustosunkuje się do nas wyraźnie wrogo, gdy siły jej na to pozwolą, a zamaskuje tę postawę, gdy będzie zbyt osłabiona”²⁶.

W artykule przytoczono jedynie kilka najważniejszych publikacji napisanych przez Stefana Roweckiego. W latach 1916–1942 napisał ponad 90 prac: artykułów, rozpraw i książek. Nic dziwnego, że zaliczany był do *elity umysłowej wojska*²⁷.

Kłękę jesienną 1939 r. S. Rowecki przeżył bardzo głęboko, tak jak zresztą większość Polaków. Nie podzielał jednak wielu opinii i poglądów generalizujących odpowiedzialność za przegraną kampanię wojenną. Wyrazem tego była napisana przez niego broszura *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?*, wydana w podziemiu w grudniu 1939 r. Powstała ona pod wpływem dyskusji prowadzonych w Olszynie pod Warszawą, gdzie przyjeżdżał również dowódca główny Służby Zwycięstwu Polski gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski²⁸. W swoich rozważaniach Rowecki doszedł do konstatacji, że warunki w jakich znalazła się armia polska we wrześniu 1939 r. całkowicie uniemożliwiły podjęcie skutecznej obrony kraju. Nie tylko polska, ale żadna inna siła zbrojna nie mogłaby skutecznie przeciwstawić się agresji: „Gdybyśmy byli lepiej przygotowani, a w toku kampanii lepiej dowodzeni, nie przyszłoby to Niemcom tak łatwo i tak szybko – może grudzień zastałby nas jeszcze walczących nad Wisłą, a w najgorszym razie nad Bugiem. Z chwilą jednak wkroczenia Rosji – najlepsze przygotowania nasze wojenne, najlepsze w wojnie tej kierownictwo nic by nie pomogło. Położenie było beznadziejne. Nie ma takiego wojska na świecie, które atakowane z frontu i ze skrzydeł przez przeważającego przeciwnika, zdołałaby wytrzymać uderzenie jeszcze jednego również potężnego wroga od tyłu”²⁹. W zakończeniu swoich rozważań Rowecki zawarł następującą konkluzję: „Dziś trudno jest ustalić

²⁵ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945* (dalej: *AK...*), t. II, Londyn 1973, s. 273.

²⁶ *Ibidem*, s. 332 i n.

²⁷ J. Rzepecki, *Wspomnienia i przyczynki historyczne*, Warszawa 1956, s. 189.

²⁸ *Czy wrzesień 1939 r. okrył niesławą naród polski?* [wyd.] SZP, grudzień 1939, ss. 16 (SZP – Służba Zwycięstwu Polski). Rei. H. Królikowskiej (w zb. aut.).

²⁹ *Czy wrzesień 1939 r....*, s. 12–13.

winnych różnych błędów, nieudolności, ignorancji, a może nawet złej woli, które doprowadziły do sytuacji obecnej. O niektórych winach w sposób ogólny wspomnieliśmy. Jesteśmy całkowicie pewni, że w wolnej Polsce specjalny trybunał, wyłoniony w tym celu, pociągnie do surowej odpowiedzialności moralnej i karnej wszystkich tych, co tutaj cośkolwiek zawinili. Dziś pod butem najeźdźcy nie czas na porachunki w tej mierze. Pozostaje nam jedynie wszystkie siły wyteńczyć, własną krew i życie ofiarować, aby odrobić to, co się stało – aby móc znaleźć się w lepszej i niepodległej Polsce. Patrząc zaś w ubiegłe miesiące, choć nie zaprzeczamy, że wiele pomyłek, błędów i win popełniliśmy. PAMIĘTAJMY: NIE OKRYŁ SIĘ NIESŁAWĄ NARÓD POLSKI, ANI JEGO BOHATERSCY ŻOŁNIERZE!”³⁰.

Do sprawy tej gen. Rowecki powrócił w końcu 1941 r. W rozkazie do żołnierzy na dwulecie Związku Walki Zbrojnej stanowiącym Załącznik Nr 1 do Meldunku Nr 95 z 15.12.1941 r. i przesłanym do gen. W. Sikorskiego podkreślił, że: „Dwa lata upłynęło, gdy po krótkich, lecz krwawych i ofiarnych bojach musieliśmy pójść w podziemie, aby dalej prowadzić zaciętą, nieubłaganą walkę z najeźdźcą. Ile zarzutów godzących w cześć wojska musieliśmy wysłuchać z racji przegranej wrześniowej! Zwykły to los tych, których udziałem była klęska, a nie zwycięstwo. Trzeba było dopiero uznania wrogów i pogromu Francji, aby zrozumiano, że przy trzykrotnej przewadze niemieckiej w ludziach, a wielokrotnej w lotnictwie i czołgach, zwyciężyć we wrześniu 1939 r. nie mogliśmy. Odpowiedzialność za błędy w przygotowaniu i przeprowadzeniu kampanii, co w wyniku dało zbyt krótki nasz opór, po wojnie specjalny trybunał ustali – winnych ukarze, a niewinnych oczyści z zarzutów. Dziś patrząc na ubiegłe dni wrześniowe, z dumą możemy jedynie stwierdzić: Żołnierz nasz i jego dowódcy wypełnili swój obowiązek żołnierski, a walki na Westerplatte, pod Kutnem, Modlinem, Zamościem, Lwowem i Kockiem nade wszystko zaś bohaterska obrona Warszawy, przejdą do historii polskiego męstwa. Gdy tylko ucichły strzały na ziemiach polskich, jedni nasi żołnierze ponieśli sztandar walki na obczyznę, na pola Francji, Norwegii, Anglii, Libii, inni weszli do podziemia – tworząc zręby konspiracyjnego wojska”³¹.

Gen. S. Rowecki, chociaż nie sprecyzował może ściśle swoich poglądów na przyszłą Polskę, był z przekonania demokratą. Stał na stanowisku potrzeby przeprowadzenia zmian systemu polityczno-społeczno-gospodarczego. Znana jest też wypowiedź, na temat Polski powojennej, z listopada 1939 r.: „Przyszła Polska musi być czerwona, chłopsko-robotnicza! Jeśliby tak miało być, jak było – to niech to szlag trafi”. Słuszna jest tu opinia, iż wypowiedź ta stanowiła odbicie poglądów politycznych Roweckiego, które uległy radykalizacji po klęsce jesiennej 1939 r., jak i po licznych dyskusjach toczonych w podziemiu przez czynniki polityczno-wojskowe³². Krytycznie oceniał

³⁰ Ibidem, s. 16.

³¹ *AK...*, t. II, s. 169–170.

³² Por. J. Rzepecki, *op.cit.*, s. 192; T. Szarota, *op.cit.*, s. 97.

wprowadzanie systemu autorytarnego w latach trzydziestych, proces brzeski³³ i obóz w Berezie Kartuskiej³⁴. Ale z kolei dumny był z osiągnięć Polski przedwojennej, np. z budowy miasta i portu w Gdyni. Osoba J. Piłsudskiego stanowiła dla niego symbol walki o niepodległą Polskę, co nie oznaczało akceptacji systemu sanacyjnego. Podczas okupacji mimo oporu stronnictw politycznych reprezentowanych w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym (PKP): Stronnictwa Narodowego, Stronnictwa Pracy, Stronnictwa Ludowego i Polskiej Partii Socjalistycznej w maju 1941 r. zamieścił w oficjalnym organie Związku Walki Zbrojnej – „Insurekcji” artykuł poświęcony rocznicy śmierci marszałka Józefa Piłsudskiego³⁵.

W cytowanym już rozkazie z 15.12.1941 r. sformułował ogólne założenia ustrojowe przyszłej Polski: „Stosownie do wielokrotnych zapowiedzi Rządu, zgodnych z przeważającą opinią Kraju, przyszła Polska będzie krajem demokracji, a nie obcych duchowo Narodowi Polskiemu dyktatur i totalizmów, które zostaną złamane ostatecznie zwycięstwem bloku państw demokratycznych. W Polsce nie powtórzy się już odsunięcie mas ludowych od rozstrzygającego wpływu na sposób rządzenia nimi, panować w niej będzie społeczna sprawiedliwość, moralność publiczna i uczciwość w życiu publicznym, a ludzie będą używani stosownie do swej rzeczywistej wartości społecznej i fachowej. W Polsce poprawa bytu szerokich mas będzie stałym przedmiotem zabiegów Rządu. Polska będzie krajem, gdzie walki wewnętrzne będą mogły być prowadzone tylko w drodze przewidzianej Konstytucją. O taką Polskę walczyć będziemy”³⁶.

Z kolei w rozkazie Nr 64 wydanego do żołnierzy Armii Krajowej we wrześniu 1942 r. napisał: „Polska naprawdę odrodzona, to ta, w której zrealizuje się ideał sprawiedliwości społecznej zapewniającej każdemu głos w urzędzeniu i gospodarce Kraju, uniemożliwiającej wyzysk zapewniający każdemu słuszny udział we wciąż pomnażanych materialnych i kulturalnych dobrach (...). Zbratani tą myślą zostawiamy rozstrzygnięcie dzielących nas różnic, poglądów zostawmy powołanemu w przyszłości przedstawicielstwu narodu. Dziś kierujemy cały nas wysiłek na sprawę walki i zwycięstwa”³⁷.

Suwerenności niepodległej Rzeczypospolitej strzec miała armia otoczona szacunkiem przez polskie społeczeństwo. W 1942 r. ukazała się publikacja *Duch wojska narodowego*, stanowiąca przedruk fragmentów książki Tadeusza Hołównki pt. *Oficer*

³³ Chodzi o proces przedstawicieli opozycji antysanacyjnej: PPS i ludowców w latach 1931–1933.

³⁴ Obóz w Berezie Kartuskiej na Polesiu (*miejsce odosobnienia*) został utworzony w 1934 r. Osadzano tam członków organizacji uznawanych przez władze za ekstremistyczne: nacjonalistów ukraińskich, komunistów czy działaczy Obozu Narodowo-Radykalnego (ONR). Zob. I. Polit, *Miejsce odosobnienia w Berezie Kartuskiej w latach 1934–1939*, Toruń 2003.

³⁵ Zob.: T. Szarota, op.cit., s. 113–120; J. Rzepecki, op.cit., s. 211–212; G. Mazur, *Biuro Informacji i Propagandy SZP-ZWZ-AK 1939–1945*. Przedmowa A. Gieysztor, Warszawa 1987, s. 292.

³⁶ AK..., t. II, s. 171–172.

³⁷ Pełny tekst Rozkazu Nr 64 z września 1942 r. zob. T. Szarota, op.cit., s. 125 i zdj. nr 57.

polski³⁸. W zakończeniu broszury gen. Rowecki zawarł następującą konkluzję: „Polski dowódco z roku 1942! (...). Nie wolno Ci stanąć w poprzek naturalnych dążeń i tęsknot ludu polskiego, ani nawet rezygnować z czynnego udziału w niedalekiej już wszechstronnej jego walce o lepszą przyszłość. Miejsce twoje na czele ludu! (...). Naród i wojsko to jedno i nie może być między nimi rozgraniczeń, wojsko zawsze było jest i będzie największym ukochaniem wszystkich zdrowych środowisk polskiego Narodu, które rozumieją, że żołnierz stoi na straży Jego wolności i możliwości pracy nad poprawą losu Jego obywateli. Za to uczucie możesz odpłacić ludowi polskiemu tylko miłością. Tradycja pokazała nam, że wojsko i jego dowódcy zawsze byli pionierami postępu, nieśli powiew wolności, braterstwa i równości (...).”³⁹.

W latach 1940/1941 gen. Rowecki miał mieć nieznanie bliżej kontakty z radykalną lewicą. Wyrażał żal, iż nie ma tutaj gen. M. Karaszewicza-Tokarzewskiego⁴⁰, gdyż byłby to odpowiedni człowiek do tego typu rozmów⁴¹. Nie oznacza to bynajmniej, iż poglądy jego oscyływały w kierunku komunistycznym. Widział w nim zagrożenie państwowości. Tak przed wojną jak i podczas okupacji sympatyzował z Polską Partią Socjalistyczną (PPS), pozostającą w opozycji do systemu sanacyjnego i być może chodziło o radykalnych socjalistów. Poza tym z ideami PPS stykał się jeszcze w gimnazjum. We wspomnianym wyżej wydawnictwie *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej* tak scharakteryzował Polską Partię Socjalistyczną: „W walkach organizacji bojowej Polskiej Partii Socjalistycznej hasło zdobycia niepodległości przez zbrojny wysiłek popularyzuje się i staje się coraz bardziej powszechne. Pod tym względem Polska Partia Socjalistyczna oddała idei niepodległości i idei walki zbrojnej, a tym samym sprawie stworzenia własnej siły zbrojnej nieocenione wprost usługi”⁴². Bliskość ideałów socjalistycznych zaowocowała podczas rozmów scaleniowych prowadzonych z przedstawicielami Polskiej Partii Socjalistycznej – Wolność–Równość–Niepodległość (PPS-WRN) i ułatwiała dalszą współpracę podczas okupacji. Natomiast zdawał

³⁸ T. Hołówko, *Oficer polski*, Warszawa 1921.

³⁹ *Duch wojska narodowego*, Warszawa 1919 (właściwie: lipiec 1942), s. 54–55 (broszurka udostępniona autorowi przez S. Roweckiego w 1972 r.). Została ona opracowana na podstawie publikacji T. Hołówki – *Oficer polski*, Warszawa 1921. Zob. także: T. Szarota, op.cit., s. 125 i n.; *Stefan Rowecki w relacjach...*, s. 362; S. Żenczykowski, op.cit., s. 130–131. Podczas okupacji broszurę tę skrytykował współorganizator sanacyjnej podziemnej organizacji Konwent Organizacji Niepodległościowych (KON) ppłk doc. hab. Wacław Lipiński. Na łamach „Przeglądu Politycznego” opublikował recenzję pt. *Falszywy duch wojska narodowego* uznając, iż przez broszurę przemawia „zły duch wojska narodowego”.

⁴⁰ Gen. M. Karaszewicz-Tokarzewski stanął na czele organizacji Służba Zwycięstwu Polski. Po utworzeniu Związku Walki Zbrojnej 13.11.1939 r., w dniu 4.12.1939 r. został wyznaczony na komendanta Obszaru Nr 3 ZWZ we Lwowie.

⁴¹ Relacja (dalej: rei.) Haliny Królikowskiej złożona autorowi 9.11.1972 r.; Rei. H. Królikowskiej złożona Jerzemu Mondowi w Paryżu 26.04.1965 i 21.02.1966 r. (w zbiorach autora [dalej: w zb. aut.]).

⁴² *Dziesięciolecie...*, s. 89.

sobie sprawę z trudności, jakie wyłoniły się przy scalaniu ze Stronnictwem Narodowym i Narodowej Organizacji Wojskowej⁴³.

W lutym i w kwietniu 1943 r. na łamach „Biuletynu Informacyjnego” ukazały się artykuły: *Z bronią u nogi* (nr 6 z 11.02.1943 r.) i *Akcja zbrojna? Tak! Lecz ograniczona* (nr 13 z 1.04.1943 r.). W artykułach tych tłumaczono istotę walki bieżącej prowadzonej przez Komendę Główną Armii Krajowej, zaznaczając, iż nie chodzi tutaj o bezczynność. W pierwszym wyjaśniono, że: „Panikarze i plotkarze mimo woli współdziałają z wrogiem, stwarzając nastroje rozpaczliwe, w których ostateczna depresja i bierność jednych kontrastuje z chęcią szaleńczych przedwczesnych czynów powstańczych u innych. Stwierdzamy: właściwe ośrodki i wojsko nie przyglądają się wydarzeniom z założonymi rękoma, lecz działaniom swoim nadają formy zgodne z polską racją stanu i rozkazami Naczelnego Wodza”⁴⁴. Z kolei w artykule drugim podkreślono, iż należy przeciwstawiać się nastrojom paniki utrzymując „równowagę ducha”: „Pragniemy rzecz wyjaśnić: «Równowagi ducha» nigdy nie utożsamialiśmy z bezczynnością Sił Zbrojnych Kraju. Odpowiednie komórki wojskowe i z wojskiem powiązane wykonywały wyznaczone im doraźne zadania bojowe”⁴⁵. Same tytuły zostały dobrane niezbyt precyzyjnie i przyczyniły się do zarzucania Komendzie Głównej Armii Krajowej przez komunistyczną lewicę (Polską Partię Robotniczą – PPR) niechęci do prowadzenia aktywnej walki. Brat gen.S. Roweckiego – Stanisław wspominał: „Toteż zawsze uśmiechał się z politowaniem na dochodzące go zarzuty «stania z bronią u nogi». Kiedyś na ten temat powiedział do mnie: «Tę broń, którą mamy dziś w rękach i trzymamy u nogi zbieraliśmy z pól bitewnych września 1939 roku. Dzierżymy ją mocno aby ją użyć w odpowiedniej chwili przeciwko wrogowi Rzeczypospolitej. Byli jednak wśród Polaków i tacy na szczęście nieliczni, którzy przez długie lata «nocy okupacyjnej» w ogóle tej broni do ręki brać nie chcieli. Niech dopiero teraz biorąc ją w dłonie przynajmniej mają tyle taktu, aby nie na ten temat nie mówić»” (chodziło polskich komunistów, którzy związani paktem Ribbentrop–Mołotow z sierpnia 1939 r. do momentu wojny niemiecko-sowieckiej zasadniczo nie podejmowali szerszej działalności antyniemieckiej)⁴⁶.

Pogląd biernej postawy Armii Krajowej wobec okupanta przez długie lata lansowany był w literaturze wydawanej w PRL (poza nielicznymi publikowanymi wspomnieniami żołnierzy i oficerów Armii Krajowej).

Natomiast, jak już wspomniano, miał negatywny stosunek do komunistów. Po utworzeniu Polskiej Partii Robotniczej w dniu 5.01.1942 r., jej kierownictwo czyniło wysiłki zmierzające do nawiązania współpracy z Polskim Państwem Podziemnym

⁴³ J. Rzepecki, op.cit., s. 207–207.

⁴⁴ „Biuletyn Informacyjny”, 11.02.1943, nr 6.

⁴⁵ „Biuletyn Informacyjny”, 1.04.1943, nr 13.

⁴⁶ S. Rowecki, *Czy istnieje...*, s. 39.

zarówno z pionem cywilnym czyli Delegaturą Rządu RP na Kraj, jak i wojskowym ZWZ-AK. Przed przystąpieniem do rozmów gen. „Grot” postawił jednak cztery warunki: oświadczenie, że PPR nie jest agenturą Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) kierowanej z Moskwy, będzie walczyć o wolną Polskę w granicach sprzed 1.09.1939 r., uznaje Rząd RP i jego przedstawicieli w kraju, ogłosi to wszystko w swojej prasie. O kontaktach tych gen. Rowecki zawiadomił Naczelnego Wodza w *Depeszy-szyfr* z 11.03.1943 r. Wobec negatywnego stanowiska PPR rozmowy zostały przerwane⁴⁷.

Według płk. Jana Rzepeckiego – szefa Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ-AK, już w 1918 r. S. Rowecki wysunął postulat przesunięcia granicy zachodniej po Odrę i Nysę wraz ze Szczecinem⁴⁸. Myśl rozszerzenia granic zachodnich i północnych rozwinął 28.04.1939 r. Przewidując wojnę z Niemcami brał pod uwagę niepowodzenie, jednak w jej końcowej fazie (być może po 3–4 latach) zwycięstwo będzie należało do Polski: „I przed Polską stoi wielka przyszłość: cały Śląsk, cały Gdańsk, Prusy Wschodnie całe, a może bez kawałka z Królewcem, oraz wyrównanie granic na Pomorzu. Co zaś za tym pójdzie: wyraźna hegemonia na wschodzie Europy; być może skonfederowane z Polską Słowacja, Litwa i może Czechy (nauczony przykrym doświadczeniem samodzielności)”⁴⁹. Do sprawy zmiany granic Rowecki powrócił w *Planie Operacyjnym* nr 54 z 5.02.1941 r. Końcowa czwarta część planu *Udział nasz w zajęciu granic zachodnich Rzeczypospolitej* zawierała uwagi o zadaniach Związku Walki Zbrojnej w kontekście walk o zachodnią granicę. Gen. „Grot” wysunął wówczas postulat przyłączenia do Polski obszaru Prus Wschodnich, Śląska Opolskiego i rzeki Odry: „Wykorzystać w tym zagadnieniu musimy nie tylko dane etnograficzne, gospodarcze i geograf[iczne], lecz przede wszystkim historyczne i strategiczne, no i precedensy przesiedleńcze stworzone przez naszego wroga. Opierając się na tych podstawowych przesłankach wydaje nam się, że nie wolno ustąpić przed żadnymi naciskami, a tym bardziej przerażać się rozległością trudności, jakie wynikają dla nas przy wytyczeniu granicy, obejmującej poza Prusami Wschodnimi, cały Śląsk Opolski po Nysę (lewobrzeżny dopływ Odry na p[ółn]oc od Opola), dalej Odrę do Ujścia (zapewne bez Szczecina)z wyspa Wolin (...). Wybrzeże morskie od Odry do Królewca daje nam dopiero gwarancję wpływów na Bałtyku i swobody w polityce morskiej powiązane interesami angielskimi. Zabezpieczeniem jej winna być zapewniona wolna droga przez Bełt i Sund, co się realizuje przez posiadanie kontroli nad kanałem kilońskim i ujściami Odry i Elby (Wolin dla nas, Hegoland dla Anglii) (...). Górny Śląsk – po rz[ekę] Nysę i dalej wzdłuż prawego brzegu Odry, który nam przy-

⁴⁷ AK..., t. II, Londyn 1973, s. 475–478.

⁴⁸ J. Rzepecki, op.cit., s. 185.

⁴⁹ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne...* s. 84–85.

paść musi, poza korzyściami gosp[odarczymi] rozszerzy naszą granicę z Czechami i obejmie wspólne z nimi w kleszcze język Śląska niemieckiego, na południe od Odry. Opierając się na powyższym rozumowaniu, wydaje się nam, że program realizacji naszych granic zachodnich winien obejmować następujące fazy i kolejność wysiłków: 1) równoczesną okupację obu krańcowych terenów nad Odrą, które mogą być na razie dyplomatycznie kwestionowane, tzn. Śląska i Pomorza Zachodniego. 2) zajęcie Prus Wschodnich, które jakoby zostały nam już przysądzone”⁵⁰.

Pokonując ogromne trudności organizacyjne, działając w warunkach nieludzkiego terroru okupacyjnego musiał wykazywać nie lada dyplomację, takt i cierpliwość aby przełamywać animozje polityczne i ogólnoludzkie, np. podczas akcji scaleniowej. Znalazł się w samym centrum działalności politycznej partii, które jak wiadomo tworzyły Polityczny Komitet Porozumiewawczy: Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Pracy, Stronnictwo Ludowe i Polska Partia Socjalistyczna–Wolność–Równość–Nieznawistość. Wobec zagrożenia ze strony okupantów niemieckiego i sowieckiego spory polityczne zeszyły na plan dalszy, co nie oznacza, że nie było tarć na tym tle. Dotyczy to nie tylko partii wchodzących w skład PKP, ale i również stojących poza nim: od lewicy do prawicy. Jednocześnie czynił wysiłki aby Związek Walki Zbrojnej – Armia Krajowa zachowały apolityczność, co wobec zarzutów o uprawianie polityki bądź sanacyjność zarówno ze strony niektórych czynników wojskowo-politycznych w kraju, jak i zagranicą nie było rzeczą łatwą. Zachowała się korespondencja pomiędzy władzami polskimi w Londynie a władzami Polskiego Państwa Podziemnego, w tym gen. S. Roweckiego, który tłumaczył, że ZWZ nie zajmuje się polityką i jest lojalny wobec Naczelnego Wodza i Premiera Rządu RP gen. W. Sikorskiego. Gen. „Grot” starał się jednoczyć w ramach Związku Walki Zbrojnej wszystkich Polaków bez względu na zapatrywania polityczne, nie wykluczając przedwojennej sanacji. Odsuwa jedynie czołowych jej przedstawicieli. Wymiana depesz na ten temat miała miejsce w styczniu – lutym 1941 r. (tzw. zarzuty ministra Rządu RP profi. Stanisława Kota)⁵¹.

Był osobą nieprzeciętną. Z notatki sztabu Reichsführera SS z 10.07.1943 r. dotyczącej rozmowy Heinricha Himmlera z Adolfem Hitlerem wynika, że Hitlera uważał, iż „Rowecki bez wątpienia odznacza się osobowością wodza i można by tu łatwo stworzyć przeciwko samemu sobie zbyt wielkiego przeciwnika” (chodziło o ewentualne nakłonienie gen. S. Roweckiego do współpracy)⁵².

Był przy tym wielkim patriotą i Wielkim Polakiem. Służba wojskowa stanowiła nieodłączny element Jego życia. W czerwcu 1939 r. miał duże wątpliwości co do zasadności mianowania go dowódcą Brygady Pancerno-Motorowej. A jednak uznał, że:

⁵⁰ AK..., t. VI, Londyn 1989, s. 150–151. Zob. także: s. 149–152.

⁵¹ AK..., t. I, Londyn 1970, s. 383–457.

⁵² Zob.: T. Zenczykowski, op.cit., s. 19–24; T. Szarota, op.cit., s. 235–236.

„Nie mogę się wycofać, po cóż w ogóle jestem od 25 lat żołnierzem. Gdy powierzają mi ciężką, a bardzo ważną pracę, od której zależy bardzo wiele, bo Naczelny Wódz zażądał szybkiego i sprawnego stworzenia brygady (do 1–15 VIII), a mnie wybrano do pracy tej, nie wolno mi z niej nawet próbować uciekać. Byłbym niesolidnym, niedyscyplinowanym – po prostu tchórzem. Trzeba, muszę zakasać rękawy i bez względu na osobiste rezultaty wziąć się na całego do roboty”⁵³.

O popularności gen. S. Roweckiego wśród żołnierzy Armii Krajowej może świadczyć piosenka partyzancka *Dumka o komendancie*.

W ostatnim rozkazie napisanym w obozie Sachsenhausen w 1944 r. właśnie do swoich żołnierzy napisał: „W Walce naszej obojętne czy się jest generałem, czy zwykłym żołnierzem, gdy przyjdzie czas, trzeba odejść”⁵⁴.

⁵³ S. Rowecki, *Wspomnienia i notatki autobiograficzne...*, s. 115. Zob. także: A. Chmielarz, *Posłowie*, [w:] *Takiego Go pamiętam...*, s. 54–55.

⁵⁴ *Stefan Rowecki w relacjach...*, s. 63.